

*„Stojąc na skraju rozbitego lustra”*

*Stojąc na skraju rozbitego lustra  
poprosiłem siebie o przesunięcie się  
zejście z pleców  
dostęp do słońca*

*w świetle jarzeniowych lamp  
uśmiechnąłem się  
pokiwałem przecząco głową  
tyle lat w jednym pokoju  
sam z sobą  
do czegoś zobowiązuje  
wyszeptąłem złośliwie*

*jeszcze raz i jeszcze raz  
zaciśnięte pięści  
w zlewie  
odłamki twarzy*

*ojciec nie istniejąc milczał  
matka śmiała się w swoim pokoju*

*bezsilnością usunąwszy się na podłogę  
objąłem siebie  
tym lepszym  
od którego nie uwolnię się nigdy*

*- Darko de Cades ( Dziennik obserwacji)*